



W Ogródku Jordanowskim w Warszawie.
Najciekawsza zabawa



złamała się gałąź i Wędrowniczek runął na ziemię. Zaskoczony pies stanął jak wryty, a Skrzacik zerwał się na równe nogi i rzucił się do ucieczki. Biegając poślizgnął się, stracił równowagę i poczuł, że spada w głęboki dół. Na szczęście spadł na suche liście, których tam było sporo.

— Wszystko dobrze się skończyło — pomyślał Skrzacik, spoglądając w górę, skąd dolatywało zajadłe szekanie. — Pies się do mnie dostać nie może, ale nie będę stale siedział w tej jamie, trzeba poszukać wyjścia.

W jednej ze ścian był otwór, prowadzący do podziemnego korytarza.

— Bać się nie będę, bo przecież w noc Kupały przeskoczyłem ognisko, więc żadne nieszczęście mnie nie spotka — to mówiąc ruszył rażno naprzód... Szedł czas jakiś, aż tu na zakręcie duży kamień zagroził mu drogę. Był on bardzo ciężki, ale odważny Skrzacik zebrał swe wszystkie siły i zaczął powoli kamień odsuwać. Po chwili w bocznej ścianie korytarza odstonił się duży otwór. Skrzacik śmiało ruszył dalej.

(D. c. n.)

Skrzacika zobaczyły dzieci, będące w izbie. Zaczęła się gonitwa, każde chciało go złapać. Skrzacik szybko zeskokczył z ławy i dał nurka pod stół, stamtąd przecisnął się między dwa cebrzyki. Dzieci biegały po izbie, zaglądając do wszystkich kątów. Zdawało się, że nie go już nie uratuje, tymczasem, w ostatniej chwili, gdy dzieci były tuż koło cebrzyka, wpadła do izby duża świnią z prosiątkami, pokwikując wesoło. Skorzystał z tego Skrzacik, wyskoczył za próg i zaczął zmykać ile miał siły w swych małych nóżkach.

— No, udało mi się — powiedział zdyszany, siadając wygodnie na trawie — teraz trzeba pomyśleć o śniadaniu, bom głodny.

To mówiąc ruszył w stronę krzaków. Zaledwie zrobił parę kroków, gdy olbrzymi pies z głośnym ujadaniem przesadził płot i wprost leciał do niego, szczerząc swe ostre kły. Jednym susem Skrzacik już był na gałęzi. Pies dopadł drzewa i, skacząc wokół, starał się go dosięgnąć. Drzewko było małe, a pies skacząc łargał je mocno. Skrzacik czuł, że się nie utrzyma i lada chwila zleci. Wtem z trzaskiem



≡ Powinszowania w dniu imienin ≡

Czytelnicy proszą nas często w listach o utwory do wypowiedzenia życzeń w dniu imienin drogich osób. Wobec tego podajemy poniżej kilka wierszyków:

DLA MAMUSI

Kocham wszystkich na świecie,
wszystkim — dusza oddana,
lecz najmiłsza mi przecie
moja matuś kochana!
Chcę się uśmiechnąć dziś do ciebie,
Mamo,
i w oczy Twoje dziś spojrzeć inaczej.
Chociaż to niby, jak codzień tak
samo —
lecz Ty zrozumiesz, że to więcej
znaczy.
Bo w tym uśmiechu wyrazić Ci
muszę
to, co zgubione w codzienności pyle,
błyskiem poznania rozgrzało mi duszę
w tę zrozumienia najszczęśliwszą
chwilę...

To też proszę wciąż Boga
w swych paciorkach gorliwie,
aby mama ma droga
żyła długo, szczęśliwie!...

E. Kłoniecki

To, że naprawdę ponad wszystko
w świecie
ja Ciebie kocham, choć nie widzisz
tego...

Dobre uczucia żyją w sercu przecie,
choć nieraz tyle wyrządzą Ci złego...
Chcę, byś wiedziała... Nie powiem
słoweczka.

tylko uśmiechnę się dzisiaj inaczej.
A resztę z oczu wyczyta Mateczka,
ama odgadnie, co ten uśmiech
znaczy...

Alina Kwiecińska

DLA TATUSA

Niechże Ci zawsze życie się ścieli
płatkami róży.
Nie znaj jej kołców, nie znaj
cierpienia.
ni zwątpień burzy,
kwiecie i radość, pieśń i wesele
z Tobą niech będą
i niech Ci życie słońcem przetkają,
szczęściem oprzędą.

Janina Kamińska

DLA DZIADUNIA

Jesteś, Dziadziu, między nami,
jako przeszłość święta,
Cożes przeżył, co przecierpiał,
nikt z nas nie pamięta.
Wychowałeś nam Mamusię
w kłopotach i trudzie.
Wiedz, że także z Twoich wnucząt
kiedyś będą ludzie.
By iść wzorem ojców, dziadów —
usilne staranie,
jak pochodnia, świecić będzie,
celem mym się stanie.

Alina Kwiecińska

DLA NAUCZYCIELKI

Z radością wielką stoję przez Tobą,
by w dniu Imienia złożyć Ci, droga
Nauczycielko, szczerze życzenia
od małych dzieci,
które to wiedziesz
w jasne podniebie —
w ten lepszy światek, a pełnaś zawsze
zaparcia siebie!...

Więc pozwól, Pani, że to,
co w duszy — na głos wypowiem:

Oby Cię Stwórca
śród zbożnej pracy
darzył wciąż zdrowiem!
I, choć ta praca tak uciążliwa, trud —
lżą zroszony, — oby w Twe żniwa
sprzęt był obfity, dał wielkie plony!...

I jeszcze jedna
krótkie życzenie
z ust mych dziś wleci:

Kochaj nas zawsze i bądź kochana
przez wszystkie dzieci!...

E. Kłoniecki

HUMOR

— Marysiu, znowu kurz na tym krzesle!

— To możliwe, bo od czterech dni nikt na nim nie siedział.

— Czy pan ma krótki wzrok?

— Tak jest.

— Jakże pan może to udowodnić?

— Zaraz... O, w suficie jest gwóźdź.

Widzi pan doktor?

— Widzę.

— A ja go weale nie widzę.

Najdonioślejszym zdarzeniem w dziejach umysłowości ludzkiej był wynalazek druku. Dopóki książki musiały być przepisywane ręką, co czyniło je bardzo kosztownymi, oświata nie była dostępna dla ogółu. Bogacze jedynie mogli czerpać ze skarbnicy mądrości, rozkoszować się arcydziełami prozy i poezji. Słusznie więc wdzięczna potomność wznosi pomniki Gutenbergowi, wynalazcy pracy drukarskiej, zapomocą której w r. 1457 wypuścił w świat nierwszą drukowaną książkę.

Przez kilka stuleci technika drukarska niewiele postąpiła naprzód, dopiero w wieku pary i elektryczności system Gutenberga nie mógł sprostać potrzebom rozwijającego się potężnie dziennikarstwa. Chcąc szybko podać do wiadomości czytelników ważne wynadki, musiano zastąpić pracę ręczną maszyną do składania czcionek i użyć maszyny rotacyjnej, która przez godzinę bije tysiące egzemplarzy tego samego tekstu.

Wobec coraz większego rozwoju interesów, pisanie reka stało się czynnością

Zofia Sokolowska

Maszyny — wyęc

zbyt powolną, wynalazcy mozolą się więc długo nad sposobem zastąpienia do pracą mechaniczną, aż wreszcie po wielu nieudanych próbach, w końcu zeszłego wieku, Remington tworzy maszynę, która pisze nietylko prędzej, ale wyraźniej i ładniej, niż człowiek.

W bankach, biurach i większych sklepach widuje się teraz prosty metalowy sprzęcik — maszynę do liczenia: spełnia ona czynności umysłowe, zastępuje bowiem kasjera i kontrolera, a przewyższa ich tym, że nigdy się nie myli.

Wobec przyrostu ludności i zwiększenia się jej potrzeb, we wszystkich prawie gałęziach przemysłu maszyny musiały zastąpić pracę ręczną. Weźmy na przykład

Pięcioraczki kanadyjskie



czycielki człowieka

przedzenie i tkactwo: czy kołowrotek i krosna wystarczą do wyrobu dla tylu milionów ludzi?

Wynalazca maszyny do przedzenia lnu, Girard (1775—1845), długo przebywał w Polsce, która stała się głównym polem jego działalności. Wypędzony z Francji przez rewolucję, był tułaczem; w r. 1826 powołany do Polski, jako inżynier górniczy, założył Żyrardów i dał początek fabryce, w której zastosowano genialny jego wynalazek.

Już w XVII w. zjawiły się w Anglii pierwsze warsztaty tkackie, ale dopiero Cartwright udoskonalił je w r. 1875.

Niezmiernie ważny dla przemysłu tkackiego był wynalazek przyrządu do tkania materii deseniowych.

Istnym darem dobrej wróżki nazwać można wynalezioną w połowie zeszłego stulecia maszynę do szycia, którą spotyka

się nawet w chatach wiejskich. Jakież to ułatwienie pracy! Jaka oszczędność czasu i wzroku! A maszyna do robienia pończoch? Gdyby nie ten wynalazek, większa część ludzi chodziłaby z gołymi nogami, gdyż nie możnaby nastarczyć pończoch, robionych na drutach.

Zofia Sokołowska

Nasze wierszyki

ZUCH — SKRZYPEK

Skrzypeczki
Z laszeczek,
A struny z niteczki —
Jak wytną od ucha,
To poznacie zucha!
Hejże — smyczku żwawo!
Dyl — dyla — skrzypeczki!
Fruńcie w lewo, w prawo
Tony mej piosieczki:
Dyl! dyl! dylu-dylu!
Dyl! Dyl! Dyl!
Dyl! dyl! dylu-dylu!
Dyl! Dyl! Dyl!

POLONEZ ZUCHOWY

Jak róża wdzięczna, jak lilia biała
I jak słoneczko — zuchenka mała!..
śpiewa zuch
A każdy zuszek — to rycerz mały:
Duchem ogromny, siłą wspaniały!...
śpiewa zuchna
Ogrzewasz wszystko, niby promienie,
Rozdraszasz smutek, koisz cierpienie!...
śpiewa zuch
Że dobrze robisz — jesteś szczęśliwy,
Wczarowujesz: cuda i dziwy...
śpiewa zuchna
Czyńmy co w naszej zuchowej mocy,
Bóg nie odmówi nam swej pomocy!...
śpiewają razem.
Po każdej zwrotce następuje
„mruczando“ „orkiestry“
zuchowej.
Po odśpiewaniu następuje ta-
niec, do którego w „pełni“
przygrywa „orkiestra“.



Czy pamiętacie, że kilka lat temu u jednej mamusi w Kanadzie urodziło się naraz aż pięć córeczek? Podawaliśmy swego czasu w „Krasnoludkach“ ich fotografię, gdy jeszcze nie umiały chodzić. Dziś tych pięć siostrzyczek kanadyjskich ukończyło już trzeci rok życia. Przyjrzyjcie się im, jak to pięknie i zdrowo wyglądają.

Listy od Redakcji



DAUGAWPILS

Zosia Dauksztówna. Zosieńko, bardzo Ci dziękujemy za tak miły list i Twoje serdeczne pozdrowienia, które otrzymaliśmy przed Zielonymi Świątami. Wiosna i u nas jest w pełnym rozkwicie, lecz Krasnale, mimo że się nie uczą, jak Ty, muszą jednak dużo, dużo pracować. Nie gniewaj się też, że tak krótko odpowiadamy na liściki naszych przyjaciół. Przecież poza listami Krasnale mają dużo innej pracy, to też nie mogą niekiedy napisać obszerniej. Bardzo się cieszymy, że jesteś taką pilną uczennicą. Zawsze nadal powinnaś tak czynić — naprzód obowiązek — nauka, a dopiero później przyjemności. Przypuszczam, że już skończyłaś swe zajęcia szkolne i masz czas na zabawy i chyba napiszesz jeszcze do nas. Przyjmij najserdeczniejsze pozdrowienia od Tych przyjaciół Krasnali, razem z Długonogim.

Cześ Szklennik. Dziękujemy Ci, Cześciu, za pozdrowienia i tak radosne wiadomości, jakie zwiastowałeś nam w związku z ukończeniem szkolnego roku. Nie wątpiliśmy w to, że jesteś zdolnym chłopcem, ale nie przypuszczaliśmy, że robisz takie postępy. To też przesyłamy Ci życzenia, byś tak dalej się uczył i był pilny, a tym najwięcej ucieszysz nas — Krasnali. Czekamy na dalsze rozwiązania.

BIRZE

Marysia Rabkiewiczówna. Bardzo się ucieszyłem, że nie zapomniałaś o nas i z listem przysłałaś rozwiązania z konkursu. Co do pozostałych rozwiązań, to możesz się nie śpieszyć, bo termin ostatecznych nadsyłań odroczyliśmy do dnia 15. czerwca. Co się tyczy naszej wizyty, to na pewno powiedzieć nie możemy, lecz Krasnal Włóczęga, jak to widać z jego imienia, lubi wędrować, dlaczegoż by więc nie miał przybyć tam, gdzie go tak mile zapraszają? Jak słusznie zaznaczyłaś, pytanie o nazwie rzeki było żartobliwe, gdyż każdy mieszkaniiec Łotwy, mały czy duży powi-

nien wiedzieć, jak się nazywa największa rzeka w Łotwie. A że Krasnal Koszalek-Opalek nie zawitał do Was, nie w tym dziwnego, gdyż przeważnie zjawia się we śnie. A któż to taki, kto Wam opowiada ciekawe bajeczki? — Czekamy na następny Twój miły list i rozwiązania. Dziękujemy serdecznie za pozdrowienia i nawzajem, przesyłamy swoje.

PARAMONÓWKA

Ancia Rabkiewiczówna. Dziękuję za serdeczne pozdrowienia i w imieniu Rodziny Krasnali przesyłam nasze. O przykrych Świątach Wielkanocnych już zapomnieliśmy, gdyż lepsze wrażenia zostawiły przeszłe już Zielone Świąta. Coprawda, było trochę deszczu, ale było to potrzebne dla rozwijających się młodych roślin. W okolicach Rygi mamy dwa jeziora, przez miasto przepływa rzeka, a niedaleko, bo w dwudziestu kilometrach od miasta, rozpościera się zatoka Ryska. Tam też przeważnie jeździmy się kąpać, chociaż nie często, gdyż zajęcia na to nie pozwalają. Dobrze, że Ty się kąpiesz, ale nie należy długo i często przesiadywać w wodzie, bo nadmiar kąpieli źle wpływa na zdrowie. Dziękujemy za przysłane rozwiązania. Z pozostałymi nie śpiesz się, bo przede wszystkim należy załatwić z nauką, a dopiero, po zwolnieniu ze szkoły, zajmij się tym i przyślij od razu wszystkie rozwiązania zadań, które kończymy już w bieżącym numerze. Przesyłając rozwiązania, napisz nam coś więcej o świetlicy.

RUSZONY

Wala Samowiczówna. Dziękujemy za nadesłane zadania, które umieścimy w odpowiednim czasie. W imieniu Krasnali winszuję Ci tego tak ważnego w życiu momentu, jakim jest pierwsza Komunia Świąta. Zupełnie to usprawiedliwia, że nie możesz wziąć udziału w konkursie. Lecz, ponieważ termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 15. czerwca, może do tego czasu jeszcze zdążysz rozwiązać i przyślesz, tym bardziej, że i Tatuś, przypuszczam, załatwił już z przeprowadzką-

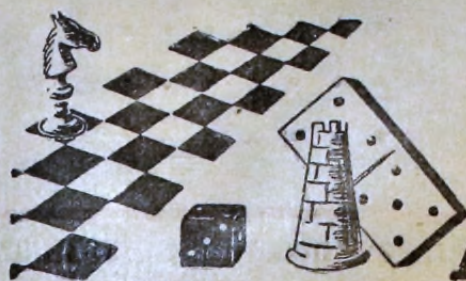
Zapewnieniem Tatusia ufamy i mamy nadzieję, że załatwi to w obiecany czas. Przesyłamy Ci oraz Tatusiowi najlepsze pozdrowienia i „Szczęść Boże” w nowym miejscu zamieszkania.

PUSZA

Wacek Pawlukiewicz. Rozwiązania

Twoje z numeru 124 „Krasnoludków” otrzymałem, dziękuję za nie i czekam na następne. Szkoda, że przy tym nie o sobie nie napisałeś. Mam jednak nadzieję, że przy następnych rozwiązaniach napisać nie zapomnisz. Bywaj zdrow.

Krasnal Włóczęga

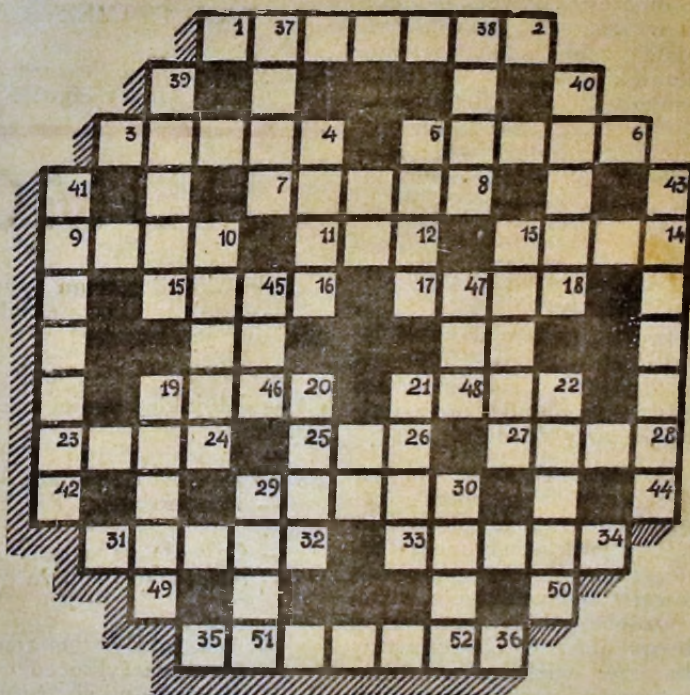


DZIAŁ ROZRYWEK

Nowy wyścig sprytnych główek

Nr. 24 — KRZYŻÓWKA

(9 punktów)



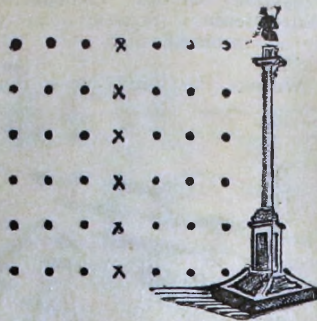
Znaczenie wyrazów poziomych: 1—2: Nazwisko jednego z wodzów konfederacji barskiej, który walczył następnie o wolność Stanów Zjednoczonych A. P., 3—4: Dawna moneta polska, 5—6: Inaczej „figiel”, 7—8: Przyrząd sportowy, służący do jazdy po śniegu, 9—10: Bożek miłości, 11—12: „Moja” po łacinie, 13—14: Czynność rolnika, 15—16: Ptak morski, 17—18: Miejsce lub sprzęt do przechowywania pieniędzy, 19—20: Przyrząd do przesiewania, 21—22: Ziemia ojczysta, 23—24: Znak muzyczny, 25—26: Angielski tytuł członka izby wyższej, 27—28: Wyraz łaciński, oznaczający „król” w polskiej pisowni — tak jak się wymawia, 29—30: Miasto w Polsce, 31—32: Droga ubita, gościniec, 33—34: in. krzak, 35—36: Imię żeńskie.

Znaczenie wyrazów pionowych: 37—7: Kawalerzysta polski, 38—8: Przyrządy do koszenia, 39—15: Miasto w Polsce, 40—18: in. niemłoda, 4—16: Oprawa obrazu, 5—17: Gatunek stworzeń do którego należą: orzeł, słowik, kura, 41—42: Miasto na Śląsku Zaolzańskim, stolica Zagłębia węglowego śląskiego, które pozostało po czeskiej stronie, 43—44: Imię chłopca-bohatera, który wstąpił się w bitwie raclawickiej, 10—24: Parada wojskowa, 15—27: Imię męskie, 45—46: Inaczej „odwet” — tak, jak to się mówi w znanym przysłowiu, 47—48: Miara powierzchni, 100 metrów kw., 19—49: Początek biegu, 20—52: Przełożony w klasztorze, 21—53: Rozstawienie nóg przy stąpieniu, 22—50: Zwierzę o pięknych rogach — raticach, 29—51: Inaczej „zgon”, „śmierć”, 30—52: legendarna postać z dziejów Polski, założyciel wawelskiej stolicy.

25 — UKŁADANKA (3 punkty)

Na miejsce kropek należy wstawić litery, które w rzędach poziomych utworzą sześć wyrazów o podanym znaczeniu. Litery na miejscu krzyżyków dadzą siódmy wyraz, czytany od góry do dołu.

Znaczenie wyrazów: 1) Nazwa pasma górskiego, którego częścią są polskie Tatry, 2) Staropolski taniec, 3) Miasto w Polsce na Śląsku Cieszyńskim, słynne z fabryk włókienniczych, 4) Krótki staropolski utwór wierszowany o charakterze żartobliwym, 5) Ozdoba głowy niewieściej, duma naszych prababek, 6) Ostatnie trzy dni karnawału przed wielkim postem, w dawnej Polsce zwane inaczej zapustami.



Termin nadsyłania rozwiązań ZADANEK I REBUSIKÓW

„Nowego Wyścigu Sprytnych Główek“ został przedłużony

DO 15. CZERWCA B. R.

Każdy więc może jeszcze wziąć udział w wyścigu!!!

HUMOR

Szkot kupił swemu synowi okulary.
— A jak nie masz nic do oglądania, to zdejmuj je chłopcze!

— W jakiej cenie macie numery w hotelu?

— Na I piętrze po 20 zł., na II piętrze po 15 zł., a na III piętrze po 10 zł.

— Przepraszam, dziękuję. Dowiedział się.

— Czy dla pana ceny są za wysokie?

— Nie, tylko hotel za niski.

— Ach, taki jestem zmęczony!

— Przecież tylko co wstałeś?!

— Ale śniło mi się, że rąbałem drzewo.

Adres „Krasnoludków”: Redakcja „Nasze życie”, Riga — Dzirnawu 57, „Krasnoludki”